

Sygn. akt XII K 88/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie w XII Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Marzena Tomczyk – Zięba

Ławnicy: Danuta Kamińska

Elżbieta Wójcik

Protokolant: staż. Kamila Wróbel, prot. sąd. Mikołaj Żaboklicki

z udziałem Prokuratorów: Tomasza Pyzary, Piotra Mączki i Moniki Niecieckiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 14.06.2018 r., 25.06.2018 r., 04.07.2018 r., 05.09.2018 r., 09.10.2018 r. i 09.11.2018 r.

sprawy:

1. **V. K. (V. K.)**, urodz. (...) na U., syna M. i O. z d. B.

oskarżonego o to, że

w dniu 11 lutego 2018 r. w W. wspólnie i w porozumieniu z V. H. doprowadził O. L. przemocą, polegającą na obezwładnieniu siłowym i przytrzymywaniu za ręce, do obcowania płciowego,

tj. o czyn z art. 197§3 pkt 1 k.k.

2. **V. H. (V. H.)**, urodz. (...) na U., syna V. i V. z d. C.

oskarżonego o to, że

w dniu 11 lutego 2018 r. w W. wspólnie i w porozumieniu z V. K. doprowadził O. L. przemocą, polegającą na obezwładnieniu siłowym i przytrzymywaniu za ręce, do obcowania płciowego,

tj. o czyn z art. 197§3 pkt 1 k.k.

orzeka:

I. Oskarżonego V. K. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. Oskarżonego V. H. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

III. Na podstawie art. 230§2 k.p.k. dowody rzeczowe, o których mowa w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) - (...) pod poz. 1-2 zwraca oskarżonemu V. K., pod poz. 3-4 zwraca oskarżonemu V. H., pod poz. 5-6 zwraca pokrzywdzonej O. L.;

IV. Na podstawie art. 29 ust. 1 Ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. O. i na rzecz adw. M. N. (2) kwoty po 1200 zł (tysiąc dwieście złotych) plus podatek VAT od tej kwoty tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżonym z urzędu;

V. Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt XII K 88/18

UZASADNIENIE

W dniu 11 lutego 2018 r. funkcjonariusze policji: asp. P. W. i st. post. A. P. pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym. Około godz. 15:15 na ul. (...) w W. podjęli kontrolę samochodu marki V. (...) o nr rej. (...), który był zaparkowany przed w/wym. posesją z uwagi na to, że od kilku minut miał włączony silnik, a w środku nikogo nie było widać. Samochód miał przyciemniane tylne szyby. A. P. W. podszedł z lewej strony samochodu i otworzył tylne drzwi. St. post. A. P. pozostała w pojeździe i uzupełniała notatnik służbowy w zakresie poprzedniej interwencji. Po otwarciu drzwi, P. W. zobaczył w samochodzie dwóch mężczyzn i jedną kobietę. Najbliżej niego z lewej strony siedział V. H., który miał ściągnięte spodnie i majtki do kolan; wystawał mu członek. Dalej siedziała O. L., a na niej przodem leżał V. K., którzy również mieli opuszczone do kolan spodnie i majtki. Wszystkie osoby zostały poproszone aby się ubrały. W tym momencie O. L. zaczęła podciągać majtki, a dwaj mężczyźni nie zareagowali. Po chwili P. W. otworzył ponownie te same drzwi i poprosił wszystkich o opuszczenie auta. Do samochodu podeszła też A. P.. W tym momencie funkcjonariusze policji zauważyli, że O. L. jest zapłakana i roztrzęsiona. Po opuszczeniu auta, wszyscy zostali rozpytani na okoliczność zastanej sytuacji. O. L. płakała i nie chciała mówić. W związku z powyższym st. post. A. P. wzięła ją do radiowozu i tam dowiedziała się, że O. L. została zmuszona do seksu wbrew swej woli, i że została trzykrotnie przez w/wym. mężczyzn zgwałcona. Z kolei V. H. i V. K. wskazali, że O. L. wsiadła z nimi do samochodu dobrowolnie i nic nie odbyło się wbrew jej woli. V. K. wspominał, że O. L. zgodziła się na stosunek i że miał to być prezent dla jego kolegi, który miał wówczas urodziny. O. L. miała to zrobić za pieniądze. W trakcie pobytu w samochodzie O. L. sama zaproponowała także jemu stosunek, ale nic z tego nie wyszło. Z uwagi na relację O. L. przekazaną st. post. A. P., obaj mężczyźni zostali zatrzymani. Ponieważ od wszystkich było czuć woń alkoholu, zostali zbadani na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu z wynikiem: O. L. 1,37 mg/l, V. K. 1,14 mg/l oraz V. H. 1,28 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

V. K. oraz V. H. zostali oskarżeni o to, że w dniu 11 lutego 2018 r. w W. wspólnie i w porozumieniu doprowadzili O. L. przemocą, polegającą na obezwładnieniu siłowym i przytrzymywaniu za ręce, do obcowania płciowego, tj. o czyn z art. 197§3 pkt 1 k.k.

V. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że kolega V. miał urodziny i chciał zrobić mu prezent. Pomyślał, że weźmie dziewczynę, szukał w Internecie, ale O. powiedziała, że pomoże. O. to dziewczyna, który śpi w tym samym hostelu co on przy ul. (...), w jednym pokoju z 6-7 mężczyznami. O. powiedziała, że wie gdzie jest hostel z dziewczynami, a mianowicie przy ul. (...). Tego dnia – a była to sobota - nie poszli tam. Następnego dnia w niedzielę obudzili się z kolegami i wypili butelkę wina, obudziła się też O.. Zaproponował jej piwo, które wzięła. Powiedziała, że zaprowadzi V. do hostelu. Kiedy zapytał ile to będzie kosztowało, odpowiedziała, że około 130 zł i można we dwóch a nawet we trzech. V. poszedł pierwszy żeby włączyć samochód, on poszedł za nim, a potem O.. Wyjaśnił, że wsiadł z przodu, a O. i V. z tyłu. O. i V. rozmawiali i powiedzieli, żeby wyszedł. Zapytał czy będą pić wódkę, na co oni odpowiedzieli, że tak. Nie było go 15 minut, kupił wódkę i 2 mandarynki. Jak przyszedł to wsiadł do samochodu i zobaczył, że O. robiła V. „loda”; oni siedzieli z tyłu, a on z przodu. Wypili po 3 szklaneczki każdy. Potem poszedł do hotelu, żeby im nie przeszkadzać, ale zapomniał papierosów i musiał wrócić do samochodu. Jak wrócił robili to samo, O. była bardzo pijana. Wyjaśnił, że na początku dał O. 30 zł, potem jak pili wódkę dał jej 20 zł. Gdy wrócił po papierosy zapytał czy wszystko w porządku oraz zapytał ile to jeszcze zajmie im czasu, żeby wiedział kiedy dać jej resztę pieniędzy. Powiedział do O. aby zrobiła jednemu ale za dwóch. Ona powiedziała, żeby on usiadł obok niej. Ona kierowała do niego ręce ale nie chciał. Włożyła rękę, ale ją odepchnął, ona włożyła jego rękę między swoje nogi ale mu „nie stawał”. Odwrócił się i zobaczył, że z tyłu stał jakiś samochód i mężczyzna z krótkofalówką. O. cały czas wkładała mu ręce, on mówił, że nie trzeba i kiedy dać jej pieniądze, ale wtedy weszła policja. Oskarżony wyjaśnił, że jak przyszedł drugi raz do samochodu to O. miała zdjęte spodnie do kolan. Zaprzeczył by odbył z O. stosunek płciowy,

wyjaśnił, że nie wie czy V. odbył z nią stosunek. Wyjaśnił, że siedział z nimi w samochodzie 10-15 minut. (k.61-62 wyjaśnienia oskarżonego)

Na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżony V. K. wyjaśnił, że pokrzywdzona sama zgodziła się za pieniądze i wsiadła do samochodu. Dalej wyjaśniał zgodnie z tym co powiedział wcześniej. Konsekwentnie zaprzeczał aby odbył z nią stosunek. (k.74-75 wyjaśnienia oskarżonego)

W postępowaniu przed Sądem, na rozprawie w dniu 14 czerwca 2018 r. oskarżony V. K. wyjaśnił, że przyznaje się, ale jednocześnie wskazał, że nie było tak, jak jest napisane. Wyjaśnił, że były urodziny V. i chcieli zrobić mu prezent, prezentem miało być podarowanie dziewczyny. O. L. usłyszała ich rozmowę i powiedziała, że wie gdzie jest hostel z dziewczynami, które takie usługi świadczą. Powiedziała, że może pokazać im gdzie to jest. Powiedział, żeby pokazała, bo nie wie gdzie to jest, gdyż nie jest miejscowy. Ona zgodziła się pokazać im gdzie znajduje się ten hostel i powiedziała, że za świadczenie usług w tym hostelu dziewczyny pobierają 150 zł za godzinę. Wyjaśnił, że O. powiedziała, że może tam dwóch albo trzech chłopaków być z jedną dziewczyną, która świadczy usługi. Wyszli na dwór z hostelu, wsiadli do samochodu, ale nie pojechali, on siedział z przodu na miejscu pasażera, a z tyłu siedziała O. i V.. O. powiedziała żeby wyszedł z samochodu. Wtedy zapytał czy jej ma płacić pieniądze. Zrozumiał, że to jej trzeba zapłacić 150 zł za godzinę. Powiedział, że pójdzie do sklepu i kupi wódkę. Poszedł i kupił wódkę i 2 mandarynki. Wrócił, usiadł z przodu w samochodzie, trzy razy polał wódkę, wypili we trojkę, i powiedział, że wraca do hostelu, tak pomyślał, żeby im nie przeszkadzać. Wrócił do hostelu, ale zapomniał o papierosach, chciał zapalić i wrócił z powrotem do samochodu, żeby zabrać swoje papierosy. Wsiadł do samochodu, ale nie przeszkadzał im, oni rozmawiali, spytał się czy wszystko jest w porządku, a ona powiedziała, że tak. Jeszcze porozmawiali, zapytał jej - bo był ciekawy - jak to może być we dwóch czy trzech razem. I ona wtedy powiedziała, żeby usiadł do niej z tyłu to zobaczy. Powiedział jej, że ma żonę i troje dzieci i nie potrzeba mu tego. Wyjaśnił, że nie wie dlaczego w końcu tam usiadł z tyłu tak jak ona mówiła. Wyjaśnił, że wtedy zaczęła się do niego zalecać i rękę swoją wsunęła do jego spodni, powiedziała, żeby opuścił spodnie, więc je opuścił. Zaprzeczył aby miał ją przytrzymywać. Wyjaśnił, że zapłacił jej na początku 50 zł, a po wszystkim miał jej zapłacić jeszcze 100 zł. Zrobił tak, żeby nie mogła go oszukać. Wyjaśnił, że nie zdążył jej zapłacić 100 zł, ponieważ przyjechała policja. Może i ona chciała, ale to nie stało się. W tym momencie pomyślał o dzieciach i nic z tego nie wyszło. Wyjaśnił, że w tym hostelu, gdzie mieszkał, to mieszkało 7 mężczyzn i ta O. razem w jednym pokoju. Ta O. nie miała w ogóle pieniędzy ani jej partner, do tego stopnia, że dali paszport za pieniądze w zastaw gospodyni W., nawet nie mieli jak zapłacić za hostel, za mieszkanie. Zrozumiał to w ten sposób, że ona nie miała pieniędzy i chciała w ten sposób zarobić, albo mieć pieniądze na alkohol. Dalej na pytania Prokuratora wyjaśnił, że jak wrócił do samochodu po papierosy to wtedy był oralny seks, czyli O. z V.. Z tego co pamięta, to kolega miał troszkę opuszczone spodnie i O. również miała trochę spuszczone spodnie. Pomiędzy nim a O. nic nie było, ona chciała ale do niczego nie doszło, można powiedzieć, że mu nie stanął. To, co widział w samochodzie to tylko był seks oralny pomiędzy O. a jego kolegą. Nie było stosunku seksualnego między nim a O., między kolegą a O. widział tylko stosunek oralny, innego nie widział. O. powinna była pokazać hostel z dziewczynami, powiedziała, że jest to niedaleko od ich miejsca zamieszkania, 20-25 minut, wymieniła nr domu 4. O. miała ich doprowadzić do tego hostelu, a później okazało się, że ona sama zgodziła się. Kolega miał dostać kobietę jako prezent, za pieniądze. Ponieważ O. oświadczyła, że sama to zrobi to z tego wychodzi, że O. była prezentem. Wie, że kolega ma urodziny 8 lutego, ale świętowali urodziny w sobotę, ponieważ 8 pracowali jeszcze, to był czwartek, jeszcze w piątek i sobotę mieli pracować, a w sobotę wieczorem planowali organizować imprezę. Wyjaśnił, że w sobotę wypili trochę, położyli się spać, w niedzielę się obudzili, wypili butelkę wina i wtedy zaczęli rozmawiać z chłopakami o tym prezencie w postaci dziewczyny i O., usłyszała tę rozmowę i włączyła się do rozmowy, powiedziała, że wie gdzie są takie dziewczyny i że ona ich tam zaprowadzi. Sytuacja z O. skończyła się tak, że przyjechała policja i zabrała ich. Jak przyjechała policja to O. była pijana, jego do razu wsadzili do samochodu, kajdanki mu nałożyli. On nie słyszał co O. mówiła policji. Ona nie płakała jak wysiadła z samochodu, nie widział nic takiego, aby była zdenerwowana czy roztrzęsiona. Oni z nią normalnie rozmawiali i nic podejrzanego nie widzieli. W drodze jak jechał to w rozmowie z policjantami mówił, że to miał być prezent na urodziny, że dziewczyna miała być prezentem na urodziny dla kolegi. O. rozmawiała z policjantami na ulicy. Jego od razu wsadzili do samochodu, a ona była na ulicy. Tam jeszcze był samochód kolegi i policjanci sprawdzali wewnątrz tego samochodu, przeszukanie robili. Szukali czegoś, może narkotyków, ale nic tam nie było. Nie pamięta czy policja go wtedy poinformowała o przyczynie zatrzymania,

natomiast na komendzie tak. Tłumaczył policjantom co się stało w samochodzie. Następnie V. K. wyjaśnił, że dokładnie nie pamięta, o której godzinie była ta sytuacja, ale zatrzymali ich ok. 15:00, po 15:00, a to zdarzenie było wcześniej. Na miejscu zdarzenia było 4 policjantów, tzn. 2 na pewno, była kobieta i mężczyzna i jeszcze chyba ktoś był, dokładnie nie pamięta, 2 policjantów go wiozło. Do samochodu podeszło albo 2 albo 4 policjantów, dokładnie nie pamięta. Policjanci otworzyli boczne drzwi samochodu, drzwi nie były zablokowane. V. siedział z lewej strony, O. przerzuciła nogę na jego nogę i jakby przodem do niego siedziała, i wtedy przyjechała policja. Kolega siedział prosto na tylnym siedzeniu po lewej stronie, za kierowcą, on jakby za siedzeniem pasażera, a O. w środku. W momencie otworzenia drzwi przez policjanta oni siedzieli, a policjanci powiedzieli, żeby wyszli. Przyznał, że miał trochę opuszczone spodnie. To było w tym momencie, kiedy O. wsadziła mu rękę w spodnie i powiedziała, żeby opuścił spodnie i on troszkę opuścił spodnie. Zaprzeczył aby przytrzymywali z kolegą O.. Zaprzeczył aby ją rozbierał, a kolega to nie wie. Ja on wrócił do samochodu z hostelu to ona już miała trochę opuszczone spodnie. Wyjaśnił, że był badany na trzeźwość, kolega też musiał dmuchać. Nie wie czy O. była badana na zawartość alkoholu, nie widział. Wyjaśnił, że żadne z siedzeń nie było rozłożone podczas tego zdarzenia. Nie było takiej sytuacji, aby podczas tego zdarzenia O. chciała wyjść z samochodu, a oni się na to nie zgodzili. Ona nic takiego nie mówiła. Jak siedzieli w samochodzie to była włączona muzyka. Jak siedział z przodu to włączył muzykę. Był włączony silnik, może przez 2-3 minuty. Pytał się V. czy był stosunek, ale on powiedział, że był tylko oralny. Potem już o tym nie rozmawiali.

Na pytania Prokuratora oskarżony V. K. wyjaśnił, że O. jakby zainicjowała to wszystko, powiedziała, żeby wyszedł z samochodu, że to ona będzie robiła koledze przyjemność. Tzn. on zrozumiał, że ma wyjść, a ona zostanie z V.. Ona pokręciła głową, i tak zrozumiał, żeby on wyszedł i im nie przeszkadzał. Zapytał czy ma dać pieniądze, a ona powiedziała, że tak i dał jej 50 zł, a pozostałe pieniądze miał dać jej na koniec. On jej proponował, ale ona się sama zgodziła i powiedział, że zapłaci. Wychodzi na to, że on był inicjatorem tej sytuacji, bo powiedział, że zapłaci jej pieniądze. Wychodzi na to, że zapłacił 50 zł pani O. jako prezent dla V., żeby pani O. zrobiła przyjemność V. na urodziny.

Po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego oskarżony V. K. potwierdził je i wyjaśnił, że teraz trochę zapomniał szczegółów. Przyznał, że był po wypiciu, ale był bardziej trzeźwy niż V. i O.. Mówiąc o tym, że miał zsunięte spodnie to miał na myśli to, że miał też zsuniętą bieliznę. Było tak też w przypadku kolegi i O.. Ona miała zsunięte spodnie gdzieś tak do kolan. (k.422-423 wyjaśnienia oskarżonego)

V. H. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że był seks – tylko robienie loda, ale nie było przemocy. Wyjaśnił, że zapytali z V. czy O. nie chciałaby z nimi pójść do samochodu. Najpierw zapytał V., to było tak przy okazji. O. od razu jak ją zapytali to ubrała się i wyszła. Oni wyszli razem. V. otworzył drzwi kluczem centralnym. V. usiadł z przodu, O. i on z tyłu obok siebie. Siedzieli i rozmawiali. Potem V. zapytał czy ona nie chciałaby koledze zrobić loda bo były jego urodziny. Ona się zgodziła, wzięła go za rękę i dwa razy zacisnęła swoją rękę na jego. Powiedziała, że będzie robić mu loda. V. H. wyjaśnił, że był pod wpływem alkoholu, wypił z V. 1,5 litra wina i parę puszek piwa, dlatego to długo się nie udawało. Potem ona jeszcze na chwilę wyszła, potem przyszła, a potem przyszli policjanci. Dodał, że O. też była pijana. Zaprzeczył aby pił z nią alkohol. Zaprzeczył też aby odbył z nią stosunek płciowy. Przyznał, że jak zabierali go policjanci to miał trochę opuszczone spodnie. Wyjaśnił, że V. siedział cały czas z przodu w samochodzie, wychodził tylko na papierosa. On był cały czas ubrany, O. też, nie pamięta tylko czy była w kurtce. W samochodzie byli około 30-40 minut. Zaprzeczył aby V. wykonywał z O. jakieś czynności seksualne, według niego, O. nie robiła mu loda. Wyjaśnił, że on od momentu wejścia do samochodu do czasu przyjazdu policji, w ogóle nie wychodził z samochodu. Wyjaśnił, że O. mówiła, że to nie jest bezpłatne, ale on nie płacił jej żadnych pieniędzy, nie widział czy V. dawał jej jakieś pieniądze. (k.65-66 wyjaśnienia oskarżonego)

Na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżony V. H. wyjaśnił, że nie zgwałcił pokrzywdzonej, ona zrobiła to dobrowolnie. Było tak, że zaprosili ją do samochodu, ona przyszła, wsiadła do samochodu. Potem posłuchali muzyki, porozmawiali, V. zaproponował czy nie zajęłaby się kolegą, na co ona się zgodziła, ale nie za darmo. Wzięła go za rękę, ponieważ był wypity, nie mógł długo. Potem ona wyszła, przyszła za jakiś czas, usiadła z tyłu i za jakiś czas przyjechali policjanci. Zaczęli robić przeszukanie samochodu, posadzili go z V. do różnych samochodów. Na pytania Sądu, V. H. wyjaśnił, że rano pili z V. wino, a w samochodzie piwo, które tam było. Zaprzeczył aby O. odbyła z

kimkolwiek stosunek, przyznał natomiast, że była pomiędzy nimi mowa o pieniądzach, zrozumiał, że V. zapłacił jej 50 zł, choć tego nie widział. Wyjaśnił, że nie pamięta aby pili wódkę, przyznał, że on pił także dzień wcześniej. Wyjaśnił, że jeżeli ona by nie chciała to by wysiadła z samochodu, albo by do niego nie wsiadała. Przyznał, że rozmawiali w pokoju o burdelu, ale nie mieli tam jechać. Jak wchodzili do samochodu to nie był uzgodniony seks, zapytał o to V. bo chciał zrobić mu prezent na urodziny. Przyznał też, że z przodu w samochodzie jest przycisk, którym można zablokować drzwi od środka, ale on tego nie próbował, nie zamykał się od środka. (k.81-82 wyjaśnienia oskarżonego)

W postępowaniu przed Sądem, oskarżony V. H. konsekwentnie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że rano obudzili się i napili się wina, ponieważ miał 8-ego urodziny, ale świętowali w sobotę 11 - ego czy 10 - ego. Potem V. powiedział, że będzie miał prezent, że dostanie prezent. Wyszli na podwórko, do samochodu. Wsiadli do samochodu, on usiadł z tyłu i O. też usiadła z tyłu. Potem usiadł V. z przodu. V. się spytał czy chce otrzymać prezent za pieniądze. Powiedział, że tak. Potem ona powiedziała do V., żeby wyszedł z samochodu. Potem zapytał się O. czy zaczynają, a ona powiedziała, że tak. Wzięła go dwa razy za ręce, zdjął spodnie i zaczęła robić mu ustami przyjemność. Ponieważ był po wypiciu alkoholu za długo nie mógł. Potem przyszedł V., spytał się czy wszystko jest w porządku, potem była coś mowa o pieniądzach, wtedy ona coś tam chowała sobie pod bluzkę. Potem rozmawiała O. z V., ale on dokładnie nie słyszał tego, potem V. wrócił z powrotem, przysiadł się do nich z tyłu w samochodzie. Potem z tyłu podjechał jakiś samochód, i z jego strony policjant otworzył drzwi. Miał wtedy opuszczone spodnie i policjant poprosił aby wyszedł. Jak wszyscy wyszli z samochodu to policjanci robili przeszukanie samochodu. Potem zawieziono ich na komisariat i przedstawili im zarzuty. Zatrzymano ich, a potem odbył się Sąd. Wyjaśnił, że mieszkał w jednym pokoju z O., ona była jedna a ich było 6 chłopaków, tam jeszcze mieszkał jej kochanek i również mu ginęły rzeczy i pieniądze. Cały hotel mówił, że giną również produkty spożywcze z kuchni. Również w pokoju mówili, że ze sklepu obok – z Ż. - też kradła rzeczy. Chłopcy, którzy byli z nimi w mieszkaniu płacili pieniądze, żeby tej O. nie zabrała policja. Wskazał jeszcze raz, że on niczego takiego nie zrobił, ona się dobrowolnie zgodziła. Nie zmuszał jej do niczego. V. powiedział, że to będzie prezent dla niego za pieniądze, a nie bezpłatnie. Nikt jej nie zamierzał gwałcić. Jeśli ona by tego nie chciała to by nie poszła i nie wsiadła do samochodu. To był biały dzień, obok był hotel, samochód, ona sama poszła do auta. Nikt jej do niczego nie zmuszał, ona poszła dobrowolnie. To, co zaszło to tylko było ustami. Zrobiła mu loda. O. wzięła w usta jego członka. Robienie loda trwało do 5 minut, i było to jeden raz. W samochodzie był około godziny, dokładnie nie może powiedzieć. W samochodzie pili piwo, była wódka. Nie pamięta czy on pił wódkę, ale była wódka, bo była szklaneczka zdjęta z lusterka. Do tej szklaneczki było wlewane.

Na pytania Prokuratora, oskarżony V. H. wyjaśnił, że O. sama wyszła z hostelu. On szedł pierwszy, za nim szła O., on usiadł z lewej strony, a ona usiadła z prawej strony, z tyłu samochodu. V. powiedział, że go zawiozą i będzie miał prezent, że go dostanie. Domyślał się co to będzie za prezent, bo jak siedział w tym pokoju, to chłopcy rozmawiali o tym, że będzie burdel. I wtedy O. wtrącała się do rozmowy chłopaków. Powiedziała, że wie gdzie to jest, że jest taki hostel. Wtedy samochodem nikt nie miał jechać. Był po wypiciu więc jakby mógł jechać. V. powiedział, żeby wsiadł do samochodu bo zaraz dostanie prezent. W pokoju O. usłyszała, że chłopcy rozmawiają o tym i ona powiedziała, że wie gdzie to jest, ten burdel, ale to nie było tego dnia, to było wcześniej. Wsiadli do samochodu, bo V. powiedział, że idą razem. Prezentem miały być lody, ale on nie był w stanie, to nie było. Domyślał się, że ta propozycja wyszła od V.. On tego nie słyszał, żeby to on O. zaproponował, bo oni rozmawiali bez niego. Poza stosunkiem oralnym do niczego nie doszło. Nic jej nie robił. Nie przytrzymał jej, ona mogła spokojnie wyjść, drzwi nie były zamknięte. Kolega wtedy wyszedł. Potem wrócił. Jak wrócił spytał się czy wszystko jest w porządku. Wsiadł do samochodu, na początku z przodu, a potem O. powiedziała, żeby usiadł z tyłu. Dokładnie nie słyszał ich rozmowy, ale V. usiadł z tyłu. Między kolegą a O. do niczego nie doszło. O. coś tam szturchała go, ale nie widział, on siedział z boku, ona go szturchała. W samochodzie siedzieli on, O. i V.. Na początku on z O. z tyłu, a na przodzie V.. Policjant otworzył drzwi z jego strony, wyszli z opuszczonymi spodniami, potem policjanci dokonywali przeszukania samochodu. Kiedy policjant otworzył drzwi to nie pamięta jak się wtedy zachowywała O., bo policjant z jego strony otworzył drzwi, a oni wychodzili drugą stroną. On wychodził lewymi drzwiami samochodu, a oni prawymi drzwiami. Przy nim pani O. nie płakała, nie była zdenerwowana ani roztrzęsiona, ona normalnie się zachowywała; najnormalniej jak na osobę po wypiciu alkoholu. Nie widział czy rozmawiała z policjantami. Potem umieścili go w policyjnym samochodzie, został zatrzymany, założono mu kajdanki. Dopiero na K. dowiedzieli się za co są zatrzymani. Oskarżony wyjaśnił, że nie byli z kolegą w konflikcie z

O.. Może była na nich zła, ponieważ okazało się, że jej kochankowi skradziono zegarek, a oni mówili temu chłopakowi, żeby on raczej uważał na O., bo ona potrafi ukraść produkty spożywcze i pieniądze. Być może ona usłyszała to co mówili kochankowi o niej i może była na nich zła. Wyjaśnił, że było tak, że najpierw policjant zastukał w drzwi, on siedział i miał opuszczone spodnie i bieliznę, kolega też. Kolega siedział po prostu, a O. też siedziała między nimi. Normalnie relaksowo siedzieli. Nikt nikogo nie dotykał, nikt nic nikomu nie robił. Nie pytał policjantów dlaczego ich zatrzymali, myślał, że może chcą przeszukać samochód. V. dwa razy opuszczał samochód w czasie kiedy siedzieli w samochodzie z O.. Nie wiedział, gdzie wychodził, on mu nie mówił.

Na pytania swojego obrońcy oskarżony V. H. wyjaśnił, że najbardziej trzeźwy był V., potem on, a O. była najbardziej pijana. Samochód był zaparkowany w odległości długości jednego samochodu od bramy, a od wejścia do hostelu to dalej, bo dalej było wejście. W odległości 20-25 m od wejścia do budynku, natomiast od bramy na długość samochodu. Ktoś chodził, ale nie zwracał na to uwagi. Jak policjant zapukał to po ok. 10 sekundach policjant otworzył drzwi do samochodu. Jak siedzieli to drzwi były zamknięte, ale nie na zamek. Z tyłu samochodu szyby były przyciemnione, a z przodu nie. W samochodzie grała muzyka, taki magnetofon, pendrive. Nie było głośno, ale było słychać.

Po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego V. H. wyjaśnił, że nie jest zupełnie tak jak mówił. Był po wypiciu, dokładnie nie pamięta ile razy V. wychodził. Widzi różnice, że nie jest to jednakowo. Może jakby był trzeźwy to byłoby inaczej, to wszystko bardzo szybko się wydarzyło, nie wie jak. Potem jak rozmawiał z V. to sobie trochę przypomniał jak było, a trochę nie. Przyczyną rozbieżności jest to, że był po wypiciu, ale jak składał te wyjaśnienia na następny dzień to był trzeźwy. Większość z odczytanych wyjaśnień jest zgodna z prawdą. Może to była 4:00 czy 5:00 godzina, ale wtedy jak policjanci przyjechali to było ciemno. Nieprawdziwa jest godzina, również to ile razy V. wychodził z samochodu i to, że on cały czas siedział z przodu, ponieważ on mówił, że siedział tylko z przodu, a on siedział też z tyłu. Nieprawdą jest to, że V. był całkowicie ubrany i że O. była całkowicie ubrana, też mieli opuszczone spodnie. Mówił tak, bo to tak szybko się wydarzyło i mówił to, co pamiętał. O. piła z nimi alkohol, prawdą jest, że piła. To V. zapytał O., bo oni wcześniej rozmawiali i O. wiedziała, zgodziła się. V. potwierdził to. Na pytania prokuratora wyjaśnił, że była taka sytuacja, że O. wyszła z samochodu i potem weszła, ale to było szybko. Było to już po tym jak zrobiła mu loda. Nie wie, jak to się stało, że ona miała opuszczone spodnie, może ona jeszcze coś chciała. On jej nie rozbierał, kolega też nie. Konkretnie nie widział też, żeby ona sama się rozbierała. Na koniec przyznał, że rozmawiał z kolegą jak to wszystko było. (k. 423v-424v wyjaśnienia oskarżonego)

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

wyjaśnienia oskarżonych nie są do końca spójne, a w niektórych momentach nawet sprzeczne ze sobą, jednak w zasadniczych kwestiach korespondują ze sobą. Podkreślić należy, że żaden z oskarżonych od samego początku nie przyznał się do winy i zaprzeczył aby doszło do zgwałcenia pokrzywdzonej. Obaj spójnie wyjaśniali, że pokrzywdzona O. L. miała wskazać im agencję towarzyską, jednak w ostateczności sama zaproponowała im seks za pieniądze. Sama dobrowolnie wsiadła do samochodu. Oskarżeni nie kwestionowali tego, że w chwili zdarzenia byli pod wpływem alkoholu i jako powód swej niepamięci co do szczegółowych okoliczności zdarzenia, wskazywali swój stan nietrzeźwości. Istotną kwestią jest to, że obydwaj oskarżeni od początku do końca, konsekwentnie, zaprzeczali aby mieli zmusić pokrzywdzoną do seksu i przy tym stosować jakąkolwiek przemoc fizyczną wobec niej. Cały czas zaprzeczali aby pomiędzy nimi a pokrzywdzoną doszło do stosunków płciowych, twierdzili, że chodziło tylko o seks oralny, jednak do niczego nie doszło ponieważ byli zbyt pijani. Sąd zauważył, że wyjaśnienia oskarżonych są rozbieżne co do szczegółów np. co do tego, który co konkretnie w danym momencie robił będąc w samochodzie, czy pili razem z pokrzywdzoną alkohol, kto i ile razy opuszczał samochód, nie mniej jednak, w ocenie Sądu, nie dyskwalifikuje to wyjaśnień oskarżonych w całej rozciągłości, a przede wszystkim w tych fragmentach gdzie są ze sobą zborne, logiczne i rzeczowe, a także korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Przechodząc do analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd zauważył, że jedynym, bezpośrednim i podstawowym dowodem wskazującym na sprawstwo oskarżonych są zeznania pokrzywdzonej O. L.. Inne dowody wskazane w uzasadnieniu aktu oskarżenia, są poboczne i mają drugorzędne znaczenie dla sprawy. De facto zeznania świadka P. W. czy też opinia biegłego z zakresu informatyki to dowody mające charakter poszlakowych, które, o ile

zeznania pokrzywdzonej byłyby konsekwentne, spójne i logiczne, mogłyby wzmocnić ich wiarygodność. Tymczasem dokładna analiza zeznań pokrzywdzonej wskazuje na to, że są one niespójne, wewnętrznie sprzeczne, a także sprzeczne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Za niewątpliwą należy uznać okoliczność, że pokrzywdzona O. L. przed interwencją policji znajdowała się z oskarżonymi w samochodzie marki V. (...), który należał do oskarżonego V. H.. Okolicznością, która w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jawi się jako niewątpliwa jest także to, że zarówno pokrzywdzona, jak i oskarżeni mieli wówczas spuszczone do kolan spodnie i bieliznę, a O. L. i V. K. znajdowali się w sytuacji wskazującej na zamiar odbycia stosunku. Należy również przyjąć wersję prezentowaną zarówno przez pokrzywdzoną, jak i oskarżonych, zgodnie z którą oskarżony V. H. miał wówczas urodziny, a drugi z oskarżonych chciał zrobić mu prezent w postaci dziewczyny i w tym celu miał udać się z nim do agencji towarzyskiej. Pokrzywdzona miała wskazać miejsce agencji.

Zeznania pokrzywdzonej O. L., które korespondują ze wskazanymi wyżej okolicznościami są wiarygodne, gdyż są bezsporne i znajdują potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

W pozostałym zakresie, w jakim pokrzywdzona opisywała przebieg przedmiotowego przestępstwa, zachowanie oskarżonych, formy stosowanej przemocy, a także ilość spożytego alkoholu, zeznania pokrzywdzonej są wysoce wątpliwe i z tego powodu, w ocenie Sądu, nie zasługują na uwzględnienie.

Podkreślić należy, że zeznania pokrzywdzonej – wbrew twierdzeniom Prokuratora zaprezentowanym w mowie końcowej - nie były konsekwentne od początku do końca ponieważ de facto nie miały szansy takimi być. Analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, że pokrzywdzona nigdy w tej sprawie nie została przesłuchana w sposób prawidłowy. W aktach sprawy znajduje się protokół ustnego zawiadomienia o przestępstwie i przesłuchania w charakterze świadka osoby zawiadamiającej z dnia 12 lutego 2018 r. (dzień po zdarzeniu) W tym dniu O. L. – obywatelka Ukrainy, złożyła bardzo krótkie zawiadomienie i lakoniczne zeznania bez obecności tłumacza. Przesłuchującym był mężczyzna – funkcjonariusz policji. Pokrzywdzona oświadczyła, że rozumie język (...) w mowie i piśmie. Pokrzywdzona w trakcie tego przesłuchania dwukrotnie oświadczyła, że została zgwałcona, bez wskazania jakichkolwiek szczegółów w tym zakresie. (k.38-41 protokół przesłuchania O. L.) Wątpliwości co do prawidłowości przesłuchania w tym dniu wynikają nie tylko z faktu braku obecności tłumacza i osoby przesłuchującego (mężczyzna), lecz także z faktu, iż w tym dniu pokrzywdzoną poddano badaniom na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu i otrzymano wynik 1,86 mg/l, co stanowi około 3,90 ‰. (k.46 protokół z przebiegu badania) Wprawdzie wynik ten jest z godz. 15:18 (więc 3 godz. po przesłuchaniu) nie mniej jednak budzi poważne wątpliwości to w jakim stanie znajdowała się pokrzywdzona w czasie składania zawiadomienia o przestępstwie, a w szczególności czy była trzeźwa i czy w sposób niezakłócony ewentualnym spożyciem alkoholu mogła składać zeznania. Nie wiadomo też w jakim celu badano jej stan trzeźwości 3 godziny po przesłuchaniu. Wątpliwości wynikają także stąd, że dnia poprzedniego, a więc w dniu zdarzenia pokrzywdzona znajdowała się w stanie znacznej nietrzeźwości (1,37 mg/l w wydychanym powietrzu – 3 godziny po zdarzeniu), a także w dniu 13 lutego 2018 r. kiedy przybyła do Sądu celem złożenia zeznań. Jak wynika z protokołu użycia alcosensora k.58 – na polecenie sędziego zbadano jej trzeźwość z wynikiem 0,50 mg/l. (k.58 protokół z użycia alcosensora). Ostatecznie przesłuchanie pokrzywdzonej w Sądzie rozpoczęło się w dniu 13 lutego 2018 r. dopiero o godz. 14:47. Wszystko powyższe wskazuje, że pokrzywdzona niewątpliwie miała problem z alkoholem, powyższe potwierdzają także zeznania świadka W. K., u której pokrzywdzona mieszkała, który to świadek podkreślał, że O. L. na co dzień nadużywała alkoholu.

Na rozprawie w dniu 25 czerwca 2018 r. odtworzono zapis obrazu i dźwięku z przesłuchania pokrzywdzonej, a następnie odczytano jej zeznania. (k.459 protokół rozprawy z dnia 25 czerwca 2018 r., k.67-68 zeznania O. L.) Już pobieżna analiza przesłuchania pokrzywdzonej w Sądzie w dniu 13 lutego 2018 r. potwierdza wątpliwości co do prawidłowości jej przesłuchania. Pokrzywdzona została przesłuchana bez obecności tłumacza, a także biegłego psychologa – którego obecność przy przesłuchaniu, zdaniem Sądu, była konieczna z uwagi na niewątpliwe problemy pokrzywdzonej z alkoholem – o czym wyjaśniali nie tylko oskarżeni, ale także świadek W. K., a także wskazują na to każdorazowe badania stanu trzeźwości pokrzywdzonej, a tym samym wątpliwości co do jej zdolności w zakresie

spostreżania, zapamiętywania, a także odtwarzania spostrzeżeń. Podkreślić należy, że pokrzywdzona w chwili zdarzenia była w stanie upojenia alkoholowego – 1,37 mg/l w wydychanym powietrzu (2,87 ‰). Analiza zeznań pokrzywdzonej wskazuje również na to, że nie posługiwała się ona w sposób swobodny językiem (...). Specyfika zadawanych pytań przez przesłuchującego (którym również był mężczyzna) powodowała, że pokrzywdzona nie do końca wszystko rozumiała, wielokrotnie odpowiadała na długie pytania słowem „tak” lub „nie”, albo kiwając głową. Należy podkreślić, że w trakcie przesłuchania, pokrzywdzona nie używała stwierdzeń typu, że została zgwałcona albo też, że odbyła stosunek seksualny z jednym czy z drugim mężczyzną, nie używała też określenia stosunek oralny; były to słowa przesłuchującego. Z powyższych powodów, w ocenie Sądu, w przesłuchaniu pokrzywdzonej powinien uczestniczyć tłumacz języka (...) bądź (...), który zapewniłby pokrzywdzonej pomoc i możliwość swobodnego i zrozumiałego wypowiedzenia się. Należy zwrócić uwagę na to, że na etapie postępowania przygotowawczego w niektórych czynnościach z udziałem pokrzywdzonej brał udział tłumacz (k. 19 – badanie stanu trzeźwości, k.21 – wezwanie do stawienictwa). Na marginesie tylko zwrócić uwagę należy na to, że pokrzywdzona została także przesłuchana przed niewłaściwym sądem. Zgodnie z treścią art. 329§1k.p.k. przewidzianych w ustawie czynności w postępowaniu przygotowawczym dokonuje na posiedzeniu sąd powołany do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej. W tym wypadku niewątpliwie powinien to być sąd okręgowy skoro w nim sprawa się toczy. Tymczasem pokrzywdzona została przesłuchana przez sąd rejonowy, który nie zapewnił obecności ani tłumacza, ani psychologa w przesłuchaniu, nie mówiąc już o udziale obrońców oskarżonych, a tym samym de facto z góry niejako zakładając konieczność ponownego przesłuchania pokrzywdzonej.

Wątpliwości w tym zakresie wyraził także w sposób klarowny Prokurator na rozprawie w dniu 25 czerwca 2018 r. kiedy złożył wniosek o ponowne przesłuchanie pokrzywdzonej przed Sądem, wskazując na nieprawidłowości w przesłuchaniu, jak również nieścisłości w zeznaniach pokrzywdzonej. (k.463)

Przechodząc do analizy samej treści zeznań pokrzywdzonej O. L., zarówno tych złożonych w dniu 12.02.2018 r., jak i w dniu 13.02.2018 r., wskazać należy, że są one w wielu miejscach wewnętrznie sprzeczne. Należy tu wskazać na następujące fragmenty. W dniu 12.02.2018 r. O. L. zeznała, że chciała dać oskarżonym numer telefonu do prostytutek - znała go bo tam pracowała jej koleżanka, podczas gdy w dniu 13.02.2018 r. zeznała, że nie miała takiego numeru telefonu bo – jak wskazała - skąd miałyby go mieć. W dniu 12.02.2018 r. pokrzywdzona zeznała, że nie była pijana w chwili zdarzenia i, że wypła tylko 2 mocne piwa, ale nie z oskarżonymi, podczas gdy w dniu 13.02.2018 r. pokrzywdzona zeznała, że w dniu zdarzenia w ogóle nie piła alkoholu, lecz wypła tylko jedno mocne piwo O. wieczorem dnia poprzedniego czyli 10.02.2018 r. W tym zakresie zeznania pokrzywdzonej jawią się jako niewątpliwie nieprawdziwe, albowiem jak wskazano już wyżej w dniu 11.02.2018 r. o godz. 18:06 pokrzywdzona miała 1,37 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, co stanowi około 2,87 ‰. Jej stan trzeźwości poddano badaniu 3 godziny po zatrzymaniu oskarżonych. W świetle tego, że pokrzywdzona od czasu zatrzymania oskarżonych również pozostawała do dyspozycji organów ścigania i nie miała możliwości spożywania alkoholu, wydaje się wysoce prawdopodobne, że w chwili zdarzenia stan jej nietrzeźwości był większy, a tym samym jej możliwości spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń były poważnie zakłócone. W ocenie Sądu, taki stan nietrzeźwości pokrzywdzonej nie wynikał z wypicia jednego mocnego piwa dzień wcześniej czy też nawet dwóch mocnych piw tego samego dnia, ale spożycia znacznie większej ilości alkoholu.

Wskazać w tym miejscu należy, że sam stan nietrzeźwości nie przekreślałby co do zasady prawdziwości zeznań pokrzywdzonej, o ile zeznania te cechowałyby wewnętrzna spójność oraz zgodność z innymi dowodami zebranymi w sprawie. Taka sytuacja nie zachodzi jednak w niniejszej sprawie. Przechodząc do dalszej analizy zeznań pokrzywdzonej, należy wskazać na następujące sprzeczności, które nie zostały wyjaśnione w toku przesłuchania. W dniu 13.02.2018 r. na początku swoich zeznań O. L. powiedziała, że oskarżeni trzymali ją za ręce i nogi, podczas gdy w dalszej części zeznań wskazała, że trzymali ją tylko za ręce i w inny sposób jej nie przytrzymywali. (k. 67-68 zeznania O. L.) Pokrzywdzona powiedziała, że chciała wyjść z samochodu, ale nie mogła otworzyć drzwi ponieważ były zamknięte. Tymczasem z protokołu oględzin samochodu marki V. (...) (k. 122-125 protokół oględzin uzupełniających) wynika, że po zamknięciu i zablokowaniu drzwi od wewnątrz można je otworzyć przez dwukrotne pociągnięcie klamki. Także

zeznania świadka P. W. wskazują, że nie było problemu z otwarciem drzwi od samochodu, gdyż podczas interwencji podszedł i bez problemu je otworzył.

Analizując zeznania pokrzywdzonej O. L. w kontekście zeznań funkcjonariuszy policji interweniujących na miejscu zdarzenia: asp. P. W. i st. post. A. P. stwierdzić należy, że także budzą one poważne wątpliwości co do ich prawdziwości. Przede wszystkim stwierdzić należy, że ani z zeznań świadka P. W. (k. 32-33, k.517-520 zeznania świadka P. W.), ani z zeznań świadka A. P. (k. 460-462v zeznania świadka A. P.) nie wynika jaką przemoc mieliby stosować oskarżeni wobec O. L. aby zmusić ją do odbycia stosunku, czy to płciowego, czy też oralnego. Zeznania funkcjonariuszy policji wskazują na to, że pokrzywdzona – według relacji im przekazanej - odbyła wbrew swej woli dwa stosunki płciowe z obydwojma oskarżonymi, a także jeden stosunek oralny. Z zeznań funkcjonariuszy policji wynika, że wszystkie te stosunki zakończyły się oddaniem spermy przez oskarżonych w jej pochwie oraz w jej ustach – tak im przekazała. Jednak dowody zebrane po przedmiotowym zdarzeniu nie wskazują na powyższe. Przede wszystkim wskazać należy, że bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzona przebywała w obecności funkcjonariuszy policji, następnie została przewieziona do szpitala celem przeprowadzenia niezbędnych badań. W badaniach ginekologicznych nie stwierdzono obrażeń świadczących o użyciu przemocy i zabezpieczono materiał porównawczy w postaci wymazów oraz dowodowy w postaci odzieży. Zabezpieczono spodnie i majtki oskarżonych, a także ubrania pokrzywdzonej O. L.. Następnie postanowieniem Prokuratora dopuszczono dowód z opinii biegłego Zakładu Medycyny Sądowej (...), Pracowni Genetyki Sądowej, w celu stwierdzenia czy na zabezpieczonej od O. L. odzieży oraz w materiale biologicznym od niej pobranym w trakcie badania ginekologicznego, znajdują się ślady biologiczne od mężczyzn oraz czy profil DNA tego materiału jest zgodny z profilem DNA oznaczonym dla oskarżonych i czy materiał zawiera spermę ludzką. Ze sprawozdania z badań i opinii sporządzonej przez biegłego (k. 146-165 sprawozdanie i opinia) wynika, że ani na odzieży pokrzywdzonej, ani w materiale biologicznym od niej pobranym – wymazy z jamy ustnej, wymazy z pochwy, wymazy z odbytu, nie stwierdzono obecności DNA pochodzących od V. K. i V. H., a tym bardziej spermy ludzkiej. Z kolei na odzieży należącej do oskarżonych stwierdzono obecność DNA od nich pochodzące i dodatkowo na majtkach oskarżonego V. K. stwierdzono obecność jego spermy. Z opinii biegłego wynika, że na ubraniach oskarżonych nie stwierdzono DNA pochodzącego od O. L..

W ocenie Sądu, zważając na ilość stosunków, które pokrzywdzona miała odbyć z oskarżonymi, które – według jej relacji przekazanej funkcjonariuszce policji A. P. – miały zakończyć się oddaniem wytrysku w jej pochwie oraz ustach, nie sposób uznać aby brak było możliwości zabezpieczenia odpowiednich śladów biologicznych pochodzących od oskarżonych. Trudno sobie wyobrazić aby ani na odzieży pokrzywdzonej (majtkach, spodniach), ani w materiale biologicznym od niej pobranym z trzech miejsc (jama ustna, pochwa, odbyt) nie ujawniono jakiegokolwiek materiału biologicznego pochodzącego od oskarżonych, tym bardziej, że materiał był pobierany tego samego dnia co zdarzenie, i odzież od pokrzywdzonej i oskarżonych zabezpieczono tego samego dnia. Zarówno pokrzywdzona jak i oskarżeni byli ubrani w te same ubrania co w chwili zdarzenia.

Przesłuchany w charakterze biegłego pan R. P. – autor sprawozdania i opinii z zakresu genetyki (k.459v-460) podtrzymał wydaną w kwietniu 2018 r. opinię pisemną. Wskazał, że w realiach przedmiotowej sprawy od czasu zdarzenia – godz. 15:00 do czasu pobrania materiału biologicznego – 20:00 minął krótki czas i chciałoby się powiedzieć, że gdyby ślady zostały zachowane to zostałyby wykryte. Z opinii biegłego wynika jednak, że brak wyniku jest trudny do interpretacji i nie powinien być uznany za kategorię dowodu braku obecności substancji w materiale. Wskazał, że brak wyniku może być spowodowany np. złym pobraniem wymazu, złym przechowywaniem wymazu czy jakimiś szczególnymi właściwościami nasienia, jednak w tym wypadku jest to mało prawdopodobne ponieważ mamy do czynienia nasieniem dwóch sprawców niespokrewnionych. Odnośnie pobranych wymazów, wskazał, że nie zgłaszał uchybień, w tym administracyjnych związanych z zapakowaniem i oznaczeniem. Odnośnie próbki numer 8 (bokserki oskarżonego V. K.), w której stwierdzono obecność spermy należącej do oskarżonego, biegły nie był w stanie ustosunkować się do tego ile było tego nasienia, ani z jakiej daty pochodzi. Stwierdził, że mogło być to nasienie stare. Istotne było czy plama na bokserkach była sucha czy mokra, bo tego samego dnia miała szansę być wilgotna. Niestety analiza akt sprawy i zabezpieczonych dowodów rzeczowych – w tym protokół zatrzymania rzeczy (k.5-7 protokół) nie daje odpowiedzi na powyższe pytanie.

W ocenie Sądu, brak jest podstaw do kwestionowania prawidłowości pobrania materiału dowodowego czy porównawczego w przedmiotowej sprawie. Jak wskazano już wyżej, materiał został pobrany kilka godzin po zdarzeniu, pokrzywdzona nie przebierała się i miała na sobie te same ubrania, a przede wszystkim bieliznę, od zdarzenia do czasu pobrania materiału przebywała w obecności funkcjonariuszy policji, nie miała w tym czasie też możliwości spożywania alkoholu. Analiza sprawozdania z badania pokrzywdzonej i protokołu zabezpieczenia śladów prowadzi do wniosku, że wszystkie czynności zostały przeprowadzone prawidłowo, a protokół zabezpieczenia śladów został podpisany przez pokrzywdzoną. Przy przekazywaniu zaś śladów uprawnionemu funkcjonariuszowi policji nie zgłaszano żadnych uwag (k.44-45v sprawozdanie i protokół).

Dodatkowo podkreślić należy, że przeprowadzone dwukrotnie oględziny pojazdu marki V. (...) nie wskazują aby w jego wnętrzu zauważono jakiegokolwiek ślady biologiczne, np. spermę. W ocenie Sądu, gdyby takie ślady w aucie znajdowały się – przede wszystkim na tylnym siedzeniu, to zostałyby one ujawnione i opisane, tym bardziej, że tapicerka była skóropodobna, a tym samym ślady byłyby dobrze widoczne i nie mogłyby np. od razu wsiąknąć. (k.24-30, k. 122-125 protokoły oględzin)

Sąd ocenił zeznania świadków P. W. i A. P. za wiarygodne, podkreślić należy, że nie były one w toku postępowania kwestionowane przez strony postępowania. Jednak dokładna ich analiza w kontekście całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie prowadzi do wniosku, że nie mogą one obronić zeznań pokrzywdzonej O. L., a tym samym prawdziwości zarzutów przedstawionych oskarżonym.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że zeznania świadka P. W. były relacją z tzw. drugiej ręki. Świadek bowiem nie rozmawiał z pokrzywdzoną na miejscu zdarzenia, a jego zeznania są relacją przekazaną mu przez świadka A. P.. To z jej zeznań wynika, że pokrzywdzona wyszła z samochodu i zaczęła płakać, była roztrzęsiona, a ponieważ nie chciała rozmawiać to wzięła ją do radiowozu, żeby nikt nie słyszał. Wtedy kobieta powiedziała, że mężczyźni zmusili ją do seksu i innych czynności seksualnych, żeby ona zrobiła im dobrze. Powiedziała, że zrobiła im „loda”, ale nie pamięta czy obydwóm. Świadek A. P. zeznała, że wydaje jej się, że pokrzywdzona bała się rozmawiać przy mężczyznach. Wskazała, że nie pamięta w jaki sposób pokrzywdzona miała być zmuszona do seksu, nie pamięta całej rozmowy z pokrzywdzoną. Świadek A. P. przyznała, że oskarżeni na miejscu zdarzenia byli spokojni i wykonywali polecenia. Zachowywali się normalnie, tak jakby nic się nie stało w trakcie całej interwencji. (k.460v-462 zeznania świadka A. P.)

W kontekście powyższych zeznań świadka - a zwrócić uwagę należy na to, że świadek A. P. była pierwszą osobą, która dowiedziała się od pokrzywdzonej co się stało – trudno uznać za logiczne i jasne zeznania O. L. złożone dwa dni później, w których zaprzeczyła aby odbyła z którymkolwiek z oskarżonych stosunek oralny, twierdząc, że doszło tylko do stosunków seksualnych. (k.68 zeznania O. L.)

Świadek P. W. zrelacjonował przebieg zdarzenia, w którym uczestniczył. Z zeznań świadka wynika, że w pierwszym momencie kiedy otworzył drzwi samochodu marki V. (...) miał wrażenie, że nic się nie dzieje, i że dwóch mężczyzn bawi się z kobietą, a on im przeszkadza. Świadek zeznał, że kiedy po raz pierwszy otworzył drzwi od samochodu nie zauważył aby pokrzywdzona płakała. Na pierwszy rzut oka wydawało mu się, że nie wyglądało to na odbywanie stosunku czy usiłowania innych czynności seksualnych pod przymusem, tylko, że dobrowolnie te osoby tam są, zeznał, że dla niego była to sytuacja bardziej żenująca niż dla nich. Dopiero kiedy po raz drugi otworzył samochód i poprosił o opuszczenie pojazdu zauważył zapłakaną O. L.. Z zeznań świadka wynika, że kiedy po raz pierwszy otworzył drzwi od samochodu to tylko pokrzywdzona zaczęła podciągać bieliznę, natomiast oskarżeni pozostali bez reakcji, nie krępowali się. Zeznał, że oskarżeni od początku interwencji zaprzeczali aby zmusili pokrzywdzoną do stosunku. Z relacji P. W. wynika, że po rozpytaniu mężczyzn dowiedział się, że jeden z nich miał urodziny, a drugi postanowił sprezentować mu dziewczynę do towarzystwa. Ponieważ oni nie wiedzieli gdzie znajdują się takie dziewczyny, poprosili O., żeby ich tam zaprowadziła. Ona powiedziała, że po co mają jechać skoro ona może się z nimi zabawić. Wówczas zaprosili ją do samochodu. Jeden z mężczyzn twierdził, że ona chciała jakąś kwotę pieniędzy za tę usługę, za tę zabawę. Obaj mężczyźni twierdzili, że do żadnego stosunku nie doszło. Stanowczo zaprzeczali relacji przekazanej przez O. L.. Z zeznań świadka wynika, że koleżanka A. P. przekazała mu, że mężczyźni mieli odbyć z pokrzywdzoną dwa stosunki seksualne i jeden oralny i – jak zeznał – zdziwiło go to, ponieważ po wyglądzie tych mężczyzn stwierdził, że nie byłiby oni w stanie odbyć

tylne stosunków. Zeznał, że oskarżony V. twierdził nawet, że chciał odbyć stosunek z panią O. ale nie za bardzo mógł. Nadto świadek zapamiętał, że wszyscy troje byli pod znacznym wpływem alkoholu. (k.517v-519v zeznania świadka P. W.) Podkreślić należy, że w powyższym zakresie zeznania świadka są w pełni zgodne z wyjaśnieniami oskarżonych. Istotną kwestią w zeznaniach świadka P. W. było również to w jaki sposób opisał umiejscowienie pokrzywdzonej i oskarżonych w samochodzie. Przede wszystkim świadek wskazał, że po otwarciu lewych tylnych drzwi zauważył siedzącego mężczyznę, którym jak się później okazało był V. H., mężczyzna miał ściągnięte spodnie i majtki do kolan. Dalej na tylnym siedzeniu była pokrzywdzona a na niej leżał V. K.. Tymczasem z zeznań pokrzywdzonej wynika, że w momencie interwencji V. H. siedział z przodu i był już ubrany. Pokrzywdzona zaprzeczyła aby była taka sytuacja, że obydwoj mężczyźni byli razem z tyłu, gdyż jej zdaniem, nie było tam tyle miejsca. Zdaniem Sądu, powyższe zeznania pokrzywdzonej, wskazują co najmniej na zaburzenia pamięci pokrzywdzonej, o ile nie są celowo nieprawdziwe.

Przechodząc do omówienia dalszych zeznań świadka P. W., a mianowicie tych, które były relacją zasłyszana od A. P., to świadek P. W. dowiedział się, że pokrzywdzona wyszła z oskarżonymi z hostelu, w którym mieszkają gdyż oni poprosili ją aby zaprowadziła ich do prostytutek. V. powiedział jej aby wsiadła do samochodu, którym udadzą się do domu publicznego. V. wsiadł za kierownicę a V. razem z nią na tylną kanapę. Kiedy wszyscy byli już w pojeździe V. powiedział, że jego kolega ma dziś urodziny i trzeba zrobić mu prezent, i że ona będzie jego prezentem. W tym momencie O. L. zorientowała się, że mężczyźni chcą zrobić jej krzywdę i podjęła próbę wydostania się pojazdu, ale drzwi były zamknięte. Mężczyzna, który siedział z przodu odwrócił się i zaczął ją rozbierać, opuszczając spodnie oraz bieliznę. Potem bez wysiadania z pojazdu przesiadł się do tyłu i zaczął odbywać z nią stosunek płciowy zakończony wytryskiem spermy w jej pochwie. Po zakończeniu stosunku drugi z mężczyzn, który siedział obok niej zaczął się do niej dobierać i również odbył z nią stosunek zakończony oddaniem spermy w jej pochwie. Następnie mężczyzna o imieniu V. złapał ją oburącz za gardło i powiedział „a teraz weź go do buzi k...” i ona w wyniku tego zaczęła mu robić „loda” na siłę i mężczyzna oddał nasienie w jej ustach. Z zeznań świadka wynika, że wszystkie stosunki odbyły się wbrew woli pokrzywdzonej, a w czasie ich trwania krzyczała i prosiła obydwu mężczyzn aby przestali i wypuścili ją z samochodu. Prosiła aby przestali ją gwałcić ale oni kazali jej „zamknąć mordę”. (k.32-33 zeznania świadka P. W.) Porównując te zeznania świadka z zeznaniami pokrzywdzonej O. L. wskazać należy, że zeznając przed Sądem, O. L. powiedziała, że to V. H., a więc mężczyzna siedzący z tyłu razem z nią (ten niższy), ściągnął jej spodnie i majtki i odbył z nią stosunek jako pierwszy, a w tym czasie mężczyzna siedzący z przodu trzymał ją za ręce. Potem ten wyższy (V. K.) odbył z nią stosunek, a ten niższy trzymał ją za ręce. Zeznania pokrzywdzonej jawią się zatem jako sprzeczne z zeznaniami świadka P. W. i, w ocenie Sądu, nie może być tutaj mowy o pomyłce, ponieważ w innych fragmentach zeznań, pokrzywdzona w sposób prawidłowy określała oskarżonych, a mianowicie który był wyższy a który niższy, innymi słowy rozróżniała ich. W ocenie Sądu, budzi poważne wątpliwości w zeznaniach pokrzywdzonej również wskazany przez nią podczas przesłuchania sposób przytrzymywania jej za ręce przez oskarżonych w czasie odbywania stosunku. Wręcz trudno sobie wyobrazić, jak osoba siedząca w samochodzie na przednim siedzeniu za kierownicą mogłaby zdołać trzymać pokrzywdzoną za ręce w czasie gdy ta odbywała stosunek z innym mężczyzną na tylnej kanapie. O ile używanie przemocy w postaci trzymania za nogi może wchodzić w grę, o tyle sytuacja przedstawiona przez pokrzywdzoną jawi się jako wysoce wątpliwa.

Zeznania pokrzywdzonej jawią się jako niewiarygodne także w świetle innych dowodów, jak chociażby zeznań świadka W. K.. Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, właścicielki nieruchomości, na której zamieszkiwali przed zdarzeniem oskarżeni oraz pokrzywdzona O. L.. W ocenie Sądu, zeznania świadka są szczerze i prawdziwe. Wprawdzie nie była ona świadkiem zdarzenia, jednak jej zeznania są pomocne przede wszystkim przy ocenie właściwości i warunków osobistych pokrzywdzonej. Świadek bardzo negatywnie wypowiadała się o pokrzywdzonej, określiła ją jako pijaczkę, osobę, która codziennie była pijana, kradła alkohol w pobliskim sklepie, kradła ludziom jedzenie, pastę do zębów, przy czym pomimo, że można było to udowodnić ze względu na zamontowane kamery, zaprzeczała, że to ona. Świadek zeznała, że gdy dowiedziała się o zgwałceniu O. była bardzo zaskoczona, ponieważ V. i V. nie sprawiali wrażenia osób stosujących przemoc. Z zeznań świadka wynika, że O. sprawiała wrażenie kłamczuchy i osoby, która fantazjuje na swój temat, osoby niewiarygodnej, której nie można zaufać. Świadek wskazała, że O. nie pracowała, tak samo jak i jej partner W., z którym mieszkała, obydwójce pili alkohol dopóki mieli pieniądze. Z zeznań świadka wynika, że po zdarzeniu W. się wyprowadził, a ona po jakimś czasie wyrzuciła O., bo była ciągle pijana i nie pracowała. Co istotne

zeznała także, że po jakimś czasie rozmawiała z O. i ona powiedziała, że wycofa oskarżenie i że oskarżeni wyjdą na wolność, powiedziała że zrozumiała, że źle zrobiła, że żałuje tego, a nadto, że ureguluje wszelkie zobowiązania finansowe wobec świadka, jednak ponownie okazało się to kłamstwem ponieważ ani nie wycofała oskarżenia, ani nie zapłaciła świadkowi. Świadek zeznała także, że gdy pokrzywdzona miała stawić się na policji na przesłuchanie w przedmiotowej sprawie i policja przyjechała po nią, to ona ukrywała się po całym domu, szukali jej, zamknęła się w łazience i myślała, że sobie pójdą, nie odzywała się. Dodatkowo świadek zeznała, że od jednego ze swoich lokatorów dowiedziała się, że pokrzywdzona jak tylko wprowadziła się do niej, to odbyła z nim stosunek, a nadto utrzymywała kontakty seksualne z W., który miał żonę i dziecko, o czym pokrzywdzona wiedziała gdyż w styczniu byli u niego. Świadek określiła pokrzywdzoną jako amoralną. (k. 139, k. 425-426 zeznania świadka W. K.) W kontekście zeznań świadka W. K., Sąd doszedł do przekonania, że wyjaśnienia oskarżonych o tym, że pokrzywdzona dobrowolnie zgodziła się na uprawianie seksu za pieniądze są wysoce prawdopodobne. Podkreślić należy, że O. L. nie pracowała, potrzebowała codziennie pieniędzy na alkohol, miała długi u właścicielki. Nadto zachowanie pokrzywdzonej po przyjeździe policji, wskazuje na to, że nie chciała ona składać zeznań obciążających, ukrywała się, a tym samym uwiarygadnia to stwierdzenia świadka M. – K., że pokrzywdzona chciała wycofać oskarżenie, że zrozumiała swój błąd i żałuje tego.

W kontekście zarzutów stawianych oskarżonym, wskazać dodatkowo należy, że całe zdarzenie miało miejsce w biały dzień, przy ulicy, przed wejściem do budynku, w którym mieszkali zarówno O. L., jak i V. K. i V. H.. W każdym momencie ktoś mógł wchodzić i wychodzić z budynku, tym bardziej, że był to hostel, w którym mieszkało wielu najemców. Poza tym mógł zwrócić uwagę lokatorów samochód, który miał ciągle włączony silnik. Nie sposób uznać aby oskarżeni zdecydowali się zgwałcić O. L. w takich właśnie okolicznościach. Dom publiczny, do którego mieli udać się oskarżeni mieścił się przy tej samej ulicy, tj. ul. (...). Wprawdzie pokrzywdzona twierdziła, że to 25 minut samochodem, jednak podała zgodnie z tym co mówił oskarżony V. K. (nie znając jego wyjaśnień), że chodzi o budynek nr (...). Uwiarygadnia to więc twierdzenia oskarżonego co do lokalizacji wspomnianego miejsca, a skoro tak to zupełnie nieracjonalne było wsiadanie do samochodu i jechanie tam skoro to odległość około 50 metrów (co można łatwo sprawdzić w dostępnych źródłach internetowych) Ponadto oskarżeni byli pijani o czym pokrzywdzona wiedziała, trudno zrozumieć dlaczego chciała jechać z oskarżonymi w takim stanie. Dodatkowo podkreślić należy, że kontrola pojazdu, w którym znajdowała się pokrzywdzona i oskarżeni, odbyła się tylko i wyłącznie z tego powodu, że długo pracował silnik, a nikogo nie było widać w samochodzie. Świadek P. W. zeznał, że gdyby nie to, w ogóle nie podchodziłby do tego samochodu. Świadek nie słyszał żadnych krzyków, wołania o pomoc, nie widział aby samochód ruszał się. I tutaj znów należy poddać w wątpliwość zeznania pokrzywdzonej, że krzyczała, że chciała wyjść z samochodu ale drzwi były zamknięte. Faktem jest, że pokrzywdzona płakała jak wyszła z samochodu, była roztrzęsiona. Jednak nie jest dowód na sprawstwo oskarżonych, gdyż nie zostało do końca wyjaśnione dlaczego pokrzywdzona płakała i dlaczego była w takim stanie. Nie ustalono kiedy tak naprawdę pokrzywdzona zaczęła płakać gdyż w pierwszym momencie interwencji, jak wynika z zeznań świadka, nie zwrócił on na to uwagi, miał wrażenie że wszyscy się dobrze bawią, a on im w tym przeszkadza, był speszony, zażenowany zastaną sytuacją. Nie sposób wykluczyć, że pokrzywdzona zaczęła płakać właśnie z powodu interwencji policji, z obawy, lęku przed funkcjonariuszami i tego co stanie się potem, że komuś zostanie to ujawnione. Podkreślić należy, że z zeznań świadka P. W. wynika, że w pierwszej chwili interwencji to pokrzywdzona jako jedyna zaczęła podciągać majtki. Oskarżeni nie zareagowali na otwarcie drzwi przez funkcjonariusza, byli spokojni zarówno wtedy, jak i przez całą interwencję, od początku kategorycznie zaprzeczali aby mieli do czegoś O. L. zmusić.

Dowodem na sprawstwo oskarżonych nie jest także, w ocenie Sądu, opinia z przeprowadzonych badań informatycznych (k.174-231 opinia) Wprawdzie z nagrania z pobliskiego sklepu wynika, że oskarżony V. K. przebywał tam od godz. około 13:41 do godz. około 13:43, to jednak przede wszystkim nie można w sposób kategoryczny powiedzieć jak długo oskarżeni i pokrzywdzona znajdowali się w samochodzie, a poza tym nie można wykluczyć, że podana na nagraniu godzina nie odzwierciedla rzeczywistego czasu, co często się zdarza w monitoringu, o czym jest Sądowi wiadomym z urzędu, z rozpoznawania innych spraw, w których dowodem są zapisy z monitoringu.

Reasumując, w ocenie Sądu, całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego: wyjaśnienia, oskarżonych, zeznania pokrzywdzonej i świadków, opinie biegłych, jak również dokumenty zgromadzone w sprawie i zaliczone na poczet materiału dowodowego, nie dają podstaw do uznania winy oskarżonych w zakresie zarzucanego im czynu, ani jakiegokolwiek innego. Podkreślić w tym miejscu należy, że w niniejszej sprawie, w zasadzie tylko zeznania pokrzywdzonej budzą wątpliwości, natomiast pozostały materiał dowodowy nie był kwestionowany przez strony i mógł być podstawą czynienia miarodajnych ustaleń w sprawie.

Zgodnie z treścią art. 197§ 1 k.k. podlega karze ten kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do obcowania płciowego. Natomiast zgodnie z art. 197§3 pkt 1 k.k. surowszej odpowiedzialności karnej podlega ten, kto dopuszcza się zgwałcenia wspólnie z inną osobą.

Jeśli chodzi o stronę podmiotową zgwałcenia, to typ podstawowy zgwałcenia i wszystkie jego odmiany to czyny o umyślnej stronie podmiotowej, które jednak z uwagi na wymagane przez art. 197 k.k. środki używane przez sprawcę w postaci przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu (mające zawsze charakter zachowania celowego) mogą być popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim.

Na gruncie kodeksu karnego cechą charakterystyczną zgwałcenia nie jest już fakt doprowadzenia ofiary do obcowania płciowego wbrew jej woli, ale jest nią przede wszystkim używanie przez sprawcę szczególnie nagannych środków w postaci: przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu. Wyliczenie tych trzech środków wymaganych bezwzględnie do zakwalifikowania wymuszonego zachowania seksualnego jako zgwałcenia jest wyczerpujące. Nie może być mowy o zgwałceniu, gdy sprawca nie używa tego typu środków, ale innych. Przemoc to każde użycie siły fizycznej, to oddziaływanie środkami fizycznymi, takimi jak np.: przytrzymanie, skrupowanie, związanie, uderzenie, bicie, które w przypadku zgwałcenia ma nie dopuścić do oporu ofiary lub doprowadzić do przełamania jej oporu i wymuszenia określonych czynności seksualnych, których ofiara nie aprobuje. Groźba bezprawna została zdefiniowana w art. 115§12 k.k. Groźba bezprawna jest środkiem przymusu psychicznego, który ma spowodować uległość wobec zamierzonych zachowań seksualnych sprawcy niechcianych przez ofiarę. Jest formą szantażu, który ma wyeliminować opór ofiary uniemożliwiający zrealizowanie niecznego zamiaru sprawcy. Podstęp to trzeci z alternatywnych środków niezbędnych do zakwalifikowania czynu seksualnego sprawcy jako zgwałcenia. Podstęp nie służy do wyeliminowania oporu ofiary, gdyż nie jest ona świadoma tego, co tak naprawdę się dzieje lub zaraz dzieć może, lecz polega na wprowadzeniu ofiary w błąd lub wyzyskaniu błędu, w którym ona pozostaje co do zamiaru sprawcy lub co do osoby sprawcy, albo na uniemożliwieniu ofierze wyrażenia swojej woli co do zamierzonych wobec niej zachowań seksualnych lub stawiania oporu na skutek podstępnych działań pozostających poza świadomością ofiary, np. podstępne odurzenie narkotykiem, odbycie przez lekarza stosunku z poddaną narkozie pacjentką albo podanie tzw. pigułki gwałtu. Nie jest jednak podstawą karalności doprowadzenie do zgody na stosunek lub inną czynność seksualną przez podanie środka podniecającego osobie, która wie, że zażywa taki środek, jak też nakłonienie jej do picia alkoholu, jeżeli odurzona alkoholem nie stawia rzeczywistego oporu przed odbyciem stosunku.

Przy wszystkich typach przestępstwa zgwałcenia przedmiotem, na który czyn naganny jest kierowany, jest ciało drugiego człowieka. Ofiarą zgwałcenia może być każda osoba, która w momencie podjęcia przez sprawcę zachowania zmierzającego bezpośrednio do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej albo wykonania jej wyraża swój sprzeciw wobec tego lub wobec proponowanego albo podejmowanego sposobu realizacji tego typu czynności. Sprzeciw, który jest warunkiem sine qua non typu przestępstwa zgwałcenia, musi być przez ofiarę wyraźnie zmanifestowany. Może on przybrać formę werbalną, gestu odepchnięcia, zamknięcia się w pomieszczeniu, ucieczki, wołania o pomoc, krzyku, wyrwania się, bicia napastnika, a także wymownego płaczu. Jak trafnie wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie sądowym, wyrażanie sprzeciwu musi być wyraźne i stanowcze, a ewentualny opór ofiary – rzeczywisty, a nie pozorny (por. wyrok SN z 26.07.2001 r., V KKN 95/99 czy wyrok SA w Katowicach z 8.04.2009 r., II AKa 72/09).

Zgwałcenie zbiorowe jest jedną z odmian zgwałcenia kwalifikowanego, spenalizowaną w art. 197 § 3 pkt 1 k.k. Uznanie zgwałcenia za zbiorowe ma miejsce już wtedy, gdy czynu zabronionego w postaci doprowadzenia osoby pokrzywdzonej do obcowania płciowego dopuszczają się przynajmniej dwie osoby. Pomimo że przepis art. 197 § 3

pkt 1 k.k. nie zawiera w swoim ustawowym opisie wskazania, że ma to być działanie wspólne i w porozumieniu, to należy przyjąć, że uznanie czynu za zgwałcenie zbiorowe wymaga istnienia porozumienia między gwałcicielami co do wspólnego działania. Porozumienie jako warunek zgwałcenia zbiorowego musi być zawarte przed realizacją znamion zgwałcenia, a najdalej przy podejmowaniu ich realizacji. Porozumienie może przybrać dowolną postać, przy czym może być wyraźne lub dorozumiane, byleby było zrozumiałe dla współsprawcy lub współsprawców. Każdy ze współsprawców musi bowiem mieć świadomość i wolę wspólnego popełnienia czynu nagannego, w tym przypadku w postaci zgwałcenia. (tak Violetta Konarska – Wrzosek, Komentarz do art. 197 k.k., stan prawny 2018.08.01)

W realiach przedmiotowej sprawy nie zostało w sposób nie budzący wątpliwości wykazane, że oskarżeni doprowadzili O. L. do obcowania płciowego stosując czy to przemoc, czy to groźbę bezprawną czy też podstęp. Brak jest wystarczających dowodów na to, że O. L. nie wyrażała zgody na obcowanie płciowe z oskarżonymi, a przy tym w sposób wyraźny manifestowała swój sprzeciw wobec tego. Brak jest również dowodów wskazujących na to, że oskarżeni weszli w porozumienie co do wspólnego zgwałcenia pokrzywdzonej.

Zeznania pokrzywdzonej O. L., jak wykazano już wyżej, nie są spójne, ani logiczne, momentami wyraźnie wewnętrznie sprzeczne, a także sprzeczne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Tym samym zeznania te nie mogą być podstawą czynienia miarodajnych ustaleń faktycznych w sprawie albowiem nie można obdarzyć ich walorem wiarygodności. Podejmowane przez Sąd wielokrotne próby ustalenia miejsca pobytu pokrzywdzonej, w tym na wniosek Prokuratora, celem uzupełniającego przesłuchania jej przed Sądem, nie dały rezultatu. Miejsce pobytu pokrzywdzonej nie jest znane, a zatem Sąd bazował na tych zeznaniach, które są w aktach i je oceniał.

W świetle podniesionych w uzasadnieniu okoliczności, Sąd uniewinnił oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu.

Dowody rzeczowe w postaci zabezpieczonych ubrań zostały zwrócone odpowiednio oskarżonym i pokrzywdzonej.

Sąd zasądził na rzecz obrońców z urzędu stosowne wynagrodzenie, którego wysokość jest uwarunkowana ilością terminów rozpraw w sprawie, mając na uwadze, że obrońcy zostali ustanowieni dopiero na etapie postępowania sądowego.

Zgodnie z treścią art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty postępowania w razie uniewinnienia ponosi Skarb Państwa.